

Przemówienie Dyrektora Pana Jakuba Karbowskiego

**Dostojni Goście, Szanowni Nauczyciele, Rodzice i Wy – najważniejsi dzisiaj
- Uczniowie!**

Rok szkolny 2016/2017 dobiegł końca. Na zasłanym białym suknie stole **czekają przede wszystkim jeszcze nagrody i podziękowania.**

Mamy za sobą 10 miesięcy wytężonej pracy. Uczniowie, których zasypywaliśmy pracami domowymi, kartkówkami, dziesiątkami wypracowań i setkami zadań doczekali się zasłużonego wypoczynku, ale też musimy to jasno powiedzieć: zdobyli nowe umiejętności. I dzisiaj większość z nich z całą pewnością wie więcej niż we wrześniu.

W sposób szczególny **oczy nasze kierują się ku absolwentom**, ku naszej wspaniałej „19”. Dziewięć lat temu po raz pierwszy zabrzmiał dla nich dźwięk dzwonka szkoły podstawowej, a 3 lata temu gimnazjum. To w naszej szkole niemal wszyscy zostali pasowani na uczniów szkoły podstawowej - pierwszaków, a następnie gimnazjalistów. Nie można też zapomnieć o chwili, gdy 11 lat temu większość absolwentów rozpoczynała od korzeni, a mianowicie przedszkola, z którym była bardzo związana i dla których były to momenty bez troski i wspaniałej niezapomnianej zabawy.

Dziś nastał dla nich czas rozstania. **Życzymy, aby w kolejnej szkole odnaleźli miejsce dla siebie, odnaleźli nowych równie wspaniałych kolegów, a nawet przyjaciół.**

Przez 11 lat byli blisko nas, a teraz odchodzą w nową - na razie - nieznaną przestrzeń przyszłości, a my pozostajemy w teraźniejszości Zespołu Placówek Oświatowych w Podedwórzcu i żegnamy ich. Moment pożegnania to **trudna chwila, ale także wspaniała**, bo oto rozpoczyna się coś nowego. Dlatego naszym absolwentom życzymy, by to, co **od jutra stanie się treścią ich życia było jak najlepsze, by nie zawiedli się na ludziach**, żeby **spotykali się ze sprawiedliwością i życzliwością.**

W tym momencie **nie mogę nie odnieść się do moich Koleżanek i Kolegów NAUCZYCIELI, którzy naprawdę ciężko pracowali.** Obmyślali coraz to nowsze sposoby na to, by uczniom przekazać jak najwięcej tajemnic wiedzy i przygotować do zmagania się z najważniejszym sprawdzianem, którym w gimnazjum jest egzamin gimnazjalny. **Ale to nie był jedyny ich trud.** Za nimi także **niełatwy okres, bo oto zmienił im się dyrektor. Wszyscy uczyliśmy się siebie nawzajem, stając w obliczu różnych problemów i jednocześnie wcale nie mniejszych sukcesów.** Dziś w tym miejscu chcę powiedzieć, że **współpraca z tak wspaniałym gronem pedagogicznym jest dla mnie zaszczytem i pouczającym doświadczeniem.**

Szkoła to nie tylko budynek, nie tylko instytucja, **szkoła to przede wszystkim ludzie**, którzy w sposób twórczy, odpowiedzialny i przyzwoity w niej współpracują, **aby zrealizować w sumie tylko dwa cele, jakimi są NAUKA i WYCHOWANIE.** Ani jedno, ani drugie **nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc i życzliwość rodziców.** Bez udziału rodziców nie udałoby się zorganizować wielu szkolnych przedsięwzięć. Nie sięgając daleko, gdyby nie

pomoc rodziców nie mielibyśmy tak pięknie i profesjonalnie przygotowanych niektórych eventów szkolnych, o których rozpamiętujemy po dziś dzień.

Chcę gorąco podziękować nauczycielom, którzy w murach tej szkoły mnie niegdys wychowywali - swoim pierwszym wychowawcom - p. Annie Banaszczuk i Jolancie Juchno, p. Barbarze Szabat, która nauczyła mnie pisać, czytać i liczyć, p. Arturowi Becherowi, dzięki któremu w klasie szóstej znałem wszystkie stolice świata, p. Katarzynie Becher, która nauczyła mnie podstaw chemii, które w połączeniu z biologią p. Teresy Wilkowskiej dały mi kiedyś podstawy do tego, żeby starać się na studia medyczne. Dziękuję p. Bogdanowi Szabatowi za ganiecie dookoła POM-u i powtórki, gdy ktoś nie przybiegł na czas, dziękuję p. Tadeuszowi Burzcowi, który w logiczny sposób potrafił tłumaczyć i nie musiał powtarzać pięćdziesiąt razy. Dziękuję emerytowanym nauczycielom - p. Urszuli Banaszczuk, dzięki której każde wypracowanie pisałem bezbłędnie w pół godziny, p. Lubie Żmudzińskiej, która nauczyła mnie podstaw historii, choć strasznie nie lubiłem tego przedmiotu, p. Halinie Zielonce za plastykę, po której poszedłem na profil plastyczny, chociaż nie wiem po co? ;), dziękuję p. Stanisławie Wawryszuk, która dała mi podstawy ku temu, abym zarówno w liceum, jak i na studiach mógł zgłębiać tajniki języka obcego, ale przede wszystkim dziękuję p. Annie Wegierze, która nauczyła mnie w ciągu 5 sekund, że "który" nie pisze się przez "u" zwykle i przyznam, że to był wyczyn, który pamiętać się będzie do końca życia ... Dziękuję po stokroć, że większość z Państwa mnie ukształtowała i dzięki Wam jestem tutaj, coś osiągnąłem i nie powiem, że nie mogę pochwalić się wiedzą ogólną, ponieważ często potrafię zagiąć nawet niejednego ucznia nawet i z innych przedmiotów.

Za uśmiech dzieci, za słowa otuchy kierowane do mnie przez wielu rodziców, a także mieszkańców społeczności Podedwórze, którzy nie mają już dzieci ani nawet wnuków w szkole, a dla których szkoła jest swoistym centrum i kolebką wychowania, dziękuję bardzo.